



Projekt ustawy o usługach cyfrowych
Zalecenia dla Parlamentu Europejskiego i Rady



Opublikowano w 2021 r.

Publikacja Electronic Frontier Foundation z 2021 r. „Projekt ustawy o usługach cyfrowych: Zalecenia dla Parlamentu Europejskiego i Rady” opublikowano na podstawie międzynarodowej licencji Creative Commons Attribution 4.0 (CC BY 4.0).

Kontakt

Christoph Schmon, dyrektor ds. polityki międzynarodowej: christoph@eff.org
Zapytania ze strony mediów: press@eff.org

Unijny rejestr przejrzystości

805637038375-01

Propozycja DSA

W dniu 15 grudnia 2020 r. Komisja Europejska opublikowała projekt ustawy o usługach cyfrowych (DSA), która zmodernizuje podstawy prawodawstwa UE w dziedzinie Internetu, czyli dyrektywę o handlu elektronicznym. DSA proponuje wprowadzenie nowych obowiązków i zasad dotyczących tego, jak Facebook, Amazon i inne firmy, które hostują treści tworzone przez użytkowników, mają obsługiwać i podejmować decyzje w sprawie miliardów postów, komentarzy, wiadomości, zdjęć i filmów użytkowników. Może to być niezrównana okazja do ożywienia zasad takich jak przejrzystość, otwartość i samostanowienie informacyjne, przy czym [EFF proponuje zestaw reguł programowych UE](#), które powinny przyświecać procesowi reformy.

Nasza wstępna ocena wykazała, że DSA jest [mieszanką pomysłów, wśród których znalazły się dość obiecujące propozycje](#). Tutaj przyjrzymy się bliżej treści projektu DSA i sformułujemy konkretne zalecenia dla Parlamentu Europejskiego i Rady.

Komisja ma wiele racji

Kluczowe filary dyrektywy o handlu elektronicznym pozostają nienaruszone

Co najważniejsze, Komisja nie zrezygnowała z podstawowych zasad, które sprawiły, że dyrektywa o handlu elektronicznym odniosła sukces i przyczyniła się do utrzymania wolnego internetu: zasady kraju pochodzenia, zakazu obowiązkowego powszechnego monitorowania tego, co użytkownicy publikują i udostępniają w Internecie (art. 7), a także niezwykle ważnej reguły, zgodnie z którą, co do zasady (art. 5 ust. 1), odpowiedzialność za wypowiedź powinna spoczywać na autorze, a nie na platformach, na których użytkownicy publikują lub udostępniają treści w Internecie.

Bez powyższych [zasad](#) wolność informacji zostałaby naruszona, a platformy byłyby nakłaniane do aktywnego monitorowania zachowań użytkowników oraz do blokowania i usuwania wszelkich kontrowersyjnych treści.

Zalecenie w sprawie odpowiedzialności i monitorowania: Należy bezwzględnie zachować kluczowe filary unijnej regulacji Internetu. Państwa członkowskie UE nie powinny nakładać na platformy powszechnych obowiązków monitorowania treści ani ograniczać swobody świadczenia usług na platformach w UE. Pośrednicy internetowi powinni nadal korzystać z kompleksowych zwolnień z odpowiedzialności. Wszelkie zmiany obecnych przepisów dotyczących odpowiedzialności powinny zmierzać do sprecyzowania, że o faktycznej wiedzy o niezgodności z prawem, z wyjątkiem treści, które są w sposób oczywisty niezgodne z prawem, można mówić dopiero wówczas, gdy

pośrednicy otrzymają stosowne orzeczenie sądowe.

Obowiązki uzależnione od rodzaju i wielkości podmiotu

Popieramy ogólną ideę dostosowania obowiązków w zakresie należytej staranności do rodzaju i wielkości podmiotów, żeby zapewnić, że na mniejsze platformy o ograniczonych możliwościach i środkach kontroli nad treścią nie będą nakładane takie same obciążenia, jak na bardzo duże platformy internetowe takie jak Facebook czy Amazon (część 4). Pomysł wprowadzenia różnego zakresu obowiązków w odniesieniu do większych platform jest zgodny z projektem [ustawy o rynkach cyfrowych](#) (DMA), w którym przedstawiono nowy standard dla dużych platform pełniących rolę strażników w celu stworzenia sprawiedliwszego i bardziej konkurencyjnego rynku platform internetowych w UE.

Projekt DSA dokonuje podziału według wielkości i rodzajów platform na następujące kategorie: usługi społeczeństwa informacyjnego, usługi pośrednictwa, mikroprzedsiębiorstwa lub małe przedsiębiorstwa, usługi hostingowe, platformy internetowe oraz bardzo duże platformy internetowe (w przypadku DMA do wykazu dodano platformy strażników). Taki zniuansowany system asymetrycznych i zależnych od charakteru platformy obowiązków wydaje się najbardziej odpowiedni dla uzyskania „ukierunkowanego efektu” i może pomóc uniknąć nieproporcjonalności zakresu zobowiązań. Konieczna jest jednak dalsza kontrola w celu zapewnienia, że w stosownych przypadkach wprowadzane będą odpowiednie wyjątki i że przestrzeganie zasad dość złożonego systemu nie okaże się w praktyce zbyt skomplikowane.

Zalecenie w sprawie obowiązków uzależnionych od rodzaju i wielkości: Wprowadzone w DSA asymetryczne podejście powinno być zgodne z zasadą proporcjonalności i unikać zniechęcania małych usługodawców do oferowania usług w UE lub na rzecz osób i podmiotów w UE.

Prawa podstawowe i sprawiedliwość proceduralna

Doceniamy zaangażowanie Komisji w ochronę praw podstawowych oraz liczne elementy sprawiedliwości proceduralnej w ramach DSA, takie jak możliwość zgłaszania przez użytkowników potencjalnie niezgodnych z prawem treści oraz uregulowania trybu, w jaki platformy muszą rozpatrywać skargi składane za pośrednictwem wewnętrznego systemu obsługi skarg.

Z zadowoleniem przyjmujemy również decyzję Komisji o przychyleniu się do [sugestii EFF](#) dotyczącej ustanowienia prawa do przywracania treści i kont, które zostały usunięte przez pomyłkę (art. 17 ust. 3). Doceniamy również, że propozycja ustawy ogranicza zakres nakazów usuwania treści wydawanych przez krajowe organy sądowe lub administracyjne (art. 8 ust. 2 lit. b)). [Bez takiej zasady](#), która wymaga poszanowania

ogólnych zasad prawa międzynarodowego, rząd jednego kraju mógłby dyktować, co mieszkańcy innych krajów mogą powiedzieć, zobaczyć lub udostępnić w Internecie.

Zalecenie w sprawie przywracania treści i nakazów usuwania treści: Stanowczo popieramy elementy sprawiedliwości proceduralnej zawarte w projekcie DSA, w szczególności przysługującą użytkownikom możliwość odwoływania się. Zalecamy również doprecyzowanie, że terytorialny zakres nakazów usuwania treści nie powinien wykraczać poza to, co jest ściśle niezbędne do osiągnięcia ich celów, z jednoczesnym poszanowaniem zasad prawa międzynarodowego.

Regulacja samego procesu, a nie wolności wypowiedzi

Wreszcie Komisja słusznie skoncentrowała się na regulacji samego procesu, a nie wolności wypowiedzi. Propozycja DSA może pomóc użytkownikom lepiej zrozumieć, w jaki sposób podejmowane są decyzje dotyczące moderowania treści, w tym w szczególności, jaka jest rola algorytmicznego procesu decyzyjnego (art. 12). Przed prezentacją projektu ustawy, [co podkreślał EFF](#), procesy algorytmiczne na platformach niekoniecznie koncentrowały się na zaspokajaniu potrzeb użytkowników, lecz raczej na maksymalizacji uwagi i czasu spędzanego danej stronie internetowej. Cieszymy się, że w nowej propozycji użytkownicy mieliby prawo do zapoznania się z głównymi parametrami stosowanymi w systemach rekomendujących oraz prawo wyboru systemu, który nie opiera się na profilowaniu (art. 29), chociaż jednocześnie konieczne jest zastosowanie domyślnej ochrony prywatności. Popieramy również koncepcję raportów dotyczących przejrzystości i moderacji treści oraz opcje dla zweryfikowanych badaczy i analityków oraz odpowiednich organów regulacyjnych, żeby bliżej przyjrzeć się temu, w jaki sposób platformy pomagają kształtować doświadczenia użytkowników online (art. 33).

Ustawodawcy powinni iść w kierunku przejrzystości nakreślonym w projekcie DSA, dodatkowo optymalizując proponowane rozwiązania, że stworzyć [ład korporacyjny oparty na odpowiedzialności](#). Warunki świadczenia usług i wytyczne społecznościowe często odwołują się do podstawowych zasad określających, co użytkownicy mogą robić na platformie, a jakie zachowania podlegają ograniczeniom. Użytkownicy platform powinni być powiadamiani o każdej zmianie zasad, którym podlegają, każdorazowo proszeni o wyrażenie zgody na takie zmiany, a także informowani o konsekwencjach dokonywanych w tym zakresie wyborów. Powinni również otrzymywać istotne wyjaśnienia wszelkich znaczących zmian w języku, który rozumieją.

Zalecenie w sprawie środków na rzecz przejrzystości: Koncentracja projektu ustawy DSA na środkach na rzecz przejrzystości i jej wkład w ochronę wolności wypowiedzi i rzetelnego procesu w postaci zabezpieczeń proceduralnych jest właściwym podejściem do nowoczesnej regulacji działalności platform, które powinny zrewidować podejmowane działania, żeby regulować proces, a nie samą wolność wypowiedzi. Podejście to powinno być wspierane i dalej ulepszone w celu doprowadzenia do stworzenia ładu korporacyjnego na platformach opartego na odpowiedzialności.

Konieczna jest poprawa sytuacji.

Interoperacyjność: Komisja pominęła istotny element

Komisja zupełnie pominęła sugestie, żeby zapewnić użytkownikom większą swobodę i kontrolę nad ich doświadczeniem w Internecie, nie uwzględniając w projekcie DSA obowiązków w zakresie [interoperacyjności](#). Takie obowiązki zostały ujęte jedynie w propozycji ustawy o rynkach cyfrowych i nadal wydają się być niewystarczające. Jeśli UE chce położyć kres dominacji kilku potężnych platform online, potrzebujemy [zasad, które umożliwią użytkownikom komunikowanie się ze znajomymi ponad granicami platform](#). Interoperacyjność usług pomocniczych, takich jak przetwarzanie płatności, jest oczywiście cenna, ale zdecydowanie niewystarczająca. Artykuł 6 lit. f) ustawy DMA będzie oznaczał, że na przykład Facebook może być zmuszony pozwolić konkurentowi zaoferować własną usługę przetwarzania płatności dla aplikacji Oculus, ale nadal będzie mieć prawo zablokować konkurentowi oferowanie usługi sieci społecznościowych.

Ogólny obowiązek interoperacyjności w odniesieniu do podstawowych usług platform byłby znacznie lepszym sposobem wspierania innowacyjności i przywrócenia użytkownikom kontroli nad ich danymi, prywatnością i doświadczeniem online. Doceniamy fakt, że Komisja wprowadziła do DMA szerokie uprawnienia do przenoszenia danych w czasie rzeczywistym. Przenoszenie danych w proponowanej formie jest jednak tylko [absolutnym minimum](#) pod względem interoperacyjności, ponieważ użytkownicy i tak nie mogą z niego skorzystać, jeżeli nie posiadają i nie prowadzą konta w usłudze strażnika (a zatem nadal podlegają potencjalnie nadużyciom wynikającym z warunków świadczenia usług).

Co więcej, tego rodzaju uprawnienia do przenoszenia danych wdrożono już w szeregu innych przepisów dotyczących prywatności, w tym w RODO, jednak mają one [ograniczony wpływ praktyczny](#). Obowiązkowa interoperacyjność przyczyni się do wzmocnienia prawdziwej prywatności. Zgodnie z wcześniej wysuwanymi przez EFF argumentami zawartymi w białej księdze zatytułowanej „[Prywatność bez monopolu](#)”, interoperacyjność pozwoli programistom budować narzędzia, dzięki którym użytkownicy będą mogli łatwo przechodzić z jednej platformy mediów społecznościowych na drugą, rozmawiać z ludźmi na Facebooku bez konieczności posiadania konta na Facebooku, dysponować nowymi sposobami ochrony swoich prywatnych danych i kontrolować własne doświadczenia internetowe.

Zalecenie w sprawie interoperacyjności: Obowiązki interoperacyjności w zakresie podstawowych usług platform powinny zostać wprowadzone do DSA: Platformy, które kontrolują znaczące udziały w rynkach i działają jako strażnicy na takich rynkach,

powinny oferować możliwości interoperacyjności z ich kluczowymi funkcjonalnościami dla konkurencyjnych, nowo powstających platform.

Podejście oparte na zasadzie „spozstrzeżenie równoznaczne z wiedzę” prowadzi do nadmiernego blokowania treści

Zgłaszanie potencjalnie niezgodnych z prawem treści online jest często [w praktyce zniechęcające](#), a niektóre platformy w ogóle nie oferują sensownych opcji w tym obszarze. Jednocześnie systemy zgłaszania naruszeń w tym zakresie mogą być nadużywane. Ustawa o usługach cyfrowych jest szansą na stworzenie bardziej sprawiedliwej i przewidywalnej procedury zgłaszania naruszeń i działania, a my popieramy zobowiązanie platform do „wprowadzenia mechanizmów umożliwiających każdej osobie fizycznej lub podmiotowi powiadomianie ich o obecności w ich usłudze określonych informacji, które taka osoba fizyczna lub podmiot uznaje za treści niezgodne z prawem. Mechanizmy mają być łatwo dostępne, przyjazne dla użytkownika i umożliwiać dokonywanie ogłoszeń wyłącznie drogą elektroniczną” (art. 14 ust. 1).

Doceniamy fakt, że projekt DSA nie podąża śladami [niedawnego](#) katastrofalnego prawodawstwa dotyczącego Internetu, które zagroziło wolności wypowiedzi online poprzez wprowadzenie stałego terminu, w którym platformy mogłyby podejmować środki przeciwko potencjalnie niezgodnym z prawem działaniom. Jednakże w obecnej formie art. 14 może nadal wpychać platformy w rolę quasi-prawnych organów egzekwowania prawa, czyli rolę, do której w najlepszym razie są słabo przygotowane. W szczególności mechanizm zgłaszania naruszeń i działania przewiduje, że właściwie uzasadnione zgłoszenia automatycznie dają podstawę do uzyskania faktycznej wiedzy na temat zgłoszonych treści (ust. 3). Co gorsza, w propozycji DSA wyraźnie stwierdzono, że platformy mogą usuwać treści za pomocą „środków zautomatyzowanych” (pkt 6). Ponieważ dostawcy usług hostingowych korzystają z ograniczonej odpowiedzialności za treści osób trzecich tylko wtedy, gdy szybko usuną treści, o których „wiedzą”, że są niezgodne z prawem, platformy [nie będą miały innego wyboru niż blokowanie treści](#) w celu uniknięcia zagrożenia odpowiedzialnością.

W tej kwestii w projekcie DSA nie uwzględniono również obaw, że platformy, a nie sądy, w coraz większym stopniu stają się arbitrami wypowiedzi w Internecie. Zamiast wprowadzać środki gwarantujące, że to niezależne sądy, a nie platformy, decydują o zgodności z prawem treści innych użytkowników, art. 14 ust. 3 opiera się na koncepcji „wspólnej odpowiedzialności” użytkowników i platform: użytkownicy powinni być wyposażeni w wiedzę fachową podczas wyjaśniania „powodów, dla których dane informacje [są] treściami niezgodnymi z prawem” (ust. 2 lit. a)), podczas gdy platformy i ich moderatorzy powinni posiadać kwalifikacje prawne wymagane do oceny, czy treść powinna zostać usunięta.

Nowoczesne przepisy na rzecz regulacji platform powinny opierać się na zasadzie, zgodnie z którą faktyczną wiedzę o niezgodności z prawem, z wyjątkiem treści, które są w sposób oczywisty niezgodne z prawem, uzyskuje się wyłącznie i dopiero na podstawie

orzeczeń wydanych przez niezależny organ sądowy. Powinny również uwzględniać fakt, że błędy zdarzają się zarówno po stronie użytkownika, jak i platformy. Przesłanka faktycznej wiedzy dorozumiana przy każdym uzasadnionym zgłoszeniu będzie rodzicem zupełnie odwrotny skutek. Jednocześnie wzmocni dominację dużych platform technologicznych, które mają tendencję do reagowania na takie regulacje poprzez usuwanie zupełnie zgodnych z prawem treści niejako na wszelki wypadek w celu zapewnienia zgodności z przepisami.

W tym obszarze w projekcie DSA nie uwzględniono należytego uzasadnienia dyrektywy o handlu elektronicznym, która podkreśla pojęcie „faktycznej wiedzy” jako decydującego elementu przy ustalaniu, czy platforma korzysta z ochrony przed odpowiedzialnością w odniesieniu do hostowanych treści użytkowników. Jak wskazał Prokurator Generalny w sprawie [Peterson przeciwko Google/YouTube](#):

...należy zwrócić uwagę nie na fakt, że dostawca dysponowałby wiedzą, gdyby działał z należytą starannością, lecz na to, co faktycznie wiedział.

Natomiast propozycja DSA wydaje się opowiadać za fikcją, że platformy posiadają wiedzę na temat treści, podczas gdy faktycznie zupełnie tak nie jest. Tego rodzaju podejście nie nadaje się do praktycznego stosowania i powinno zostać odrzucone przez prawodawców w UE.

Zalecenie dotyczące wpływu zgłoszeń użytkowników: Zgłoszenia użytkowników nie powinny być automatycznie traktowane jako skutkujące faktyczną wiedzą lub świadomością na temat niezgodności z prawem zgłaszanych treści. Projekt raczej osłabia, a nie wzmacnia wolność wypowiedzi, a ponadto nieuchronnie doprowadzi do nadmiernego blokowania treści wysoce kontekstowych. W związku z tym należy usunąć art. 14 ust. 3, a ogólne obowiązki w zakresie dalszych wynikowych środków wynikające z systemu zgłoszeń i działań należy oddzielić od systemu odpowiedzialności za treści osób trzecich.

Środki dobrowolne

Przejęcie w kierunku cenzury za pomocą źle zaprojektowanego systemu zgłaszania naruszeń i działania może zostać dodatkowo przyspieszone przez inne przepisy, które w obecnym projekcie mogą zachęcać do bardziej prywatnej cenzury i stosowania systemów filtrów. Z zadowoleniem przyjmujemy wyjaśnienie, że dostawcy mogą podejmować dobrowolne postępowania wyjaśniające i działania w celu zapewnienia zgodności z prawem bez pozbawiania ich ochrony przed odpowiedzialnością za treści osób trzecich (art. 6 - „dobry Samarytanin”). Z radością przyjmujemy również fakt, że działania te obejmują środki podejmowane przez platformy w celu wdrożenia wymogów prawnych w zakresie egzekwowania warunków świadczenia usług.

Ponieważ jednak w projekcie DSA nie zrezygnowano z mglistego rozróżnienia między pasywnymi i aktywnymi dostawcami usług hostingowych, podejmowanie

dobrowolnych działań w dobrej wierze [ani nie gwarantuje ani nie wyklucza możliwości korzystania przez platformy z ochrony przed odpowiedzialnością](#) w odniesieniu do treści, które użytkownicy przesyłają i udostępniają online. Podobnie jak w przypadku prywatnych zgłoszeń użytkowników, dobrowolne środki mogą prowadzić do świadomości niezgodności z prawem treści lub działań, a tym samym mogą pociągać za sobą konsekwencje w zakresie odpowiedzialności (punkt 22 preambuły). Brak pewności prawnej pogłębia niejasny zakres takich uprzywilejowanych dobrowolnych środków: Punkt 25 preambuły wyjaśnia, że platformy internetowe muszą działać w dobrej wierze i z należytą starannością, [nie doprecyzowując jednocześnie standardu takiej staranności](#).

Zalecenie w sprawie dobrowolnych środków – „dobry Samarytanin”: Istotne jest zapewnienie, że DSA nie zachęca platform do szybkiego usuwania jak największej ilości treści w nadziei na wyeliminowanie potencjalnej odpowiedzialności. W tym celu zalecamy doprecyzowanie zakresu uprzywilejowanych dobrowolnych postępowań wyjaśniających. Zalecamy również zajęcie się ryzykiem nadmiernego usuwania treści wynikającym ze związku między wiedzą o niezgodnych z prawem treściach a odpowiedzialnością za takie treści.

Ograniczenia treści, egzekwowanie warunków świadczenia usług i nadużyć usług. Wciąż pozostaje wiele otwartych kwestii i ryzyko niewłaściwego usuwania treści użytkowników:

Na przykład art. 12 nakłada na dostawców usług pośrednictwa obowiązek zamieszczania informacji o ograniczeniach treści i działania w sposób „staranny, obiektywny i proporcjonalny przy egzekwowaniu własnych warunków świadczenia usług”. Jednakże kryterium takiego testu proporcjonalności nie jest jasne, a jego praktyczne zastosowanie będzie podlegać weryfikacji w sytuacjach, w których platformy będą musiały konfrontować się z zalewem uzasadnionych zgłoszeń użytkowników.

Ten sam problem pojawia się w sytuacjach, w których platformy miałyby prezentować „treści w sposób oczywisty niezgodne z prawem”, czyli treści, których niezgodność z prawem jest oczywista dla laika (punkt 47 preambuły), a zatem są zmuszone do zawieszenia kont użytkowników (art. 20 ust. 1). Projekt DSA odnosi się również do sytuacji „nadużyć usług” spowodowanych składaniem „wyraźnie nieuzasadnionych zgłoszeń i skarg” (art. 20 ust. 2). W takim przypadku platformy internetowe muszą co najmniej na odpowiedni okres i po uprzednim ostrzeżeniu zawiesić przetwarzanie zgłoszeń i skarg składanych za pośrednictwem mechanizmów zgłaszania treści i działania oraz wewnętrznych systemów rozpatrywania skarg. Popieramy podejście DSA polegające na wprowadzeniu zabezpieczeń przed nieuzasadnionymi zgłoszeniami, które mogą prowadzić do nadużyć i niewłaściwego usuwania treści. Takich środków całkowicie brakuje w art. 17 dyrektywy w sprawie praw autorskich, dla której DSA mogłaby stanowić pewnego rodzaju uzupełnienie.

W obu sytuacjach „nadużycia usług” ważne będzie, żeby pamiętać o szkodzie dla użytkownika, która mogłaby wystąpić, gdyby konto użytkownika zostało zawieszona zbyt pochopnie lub gdyby zgłoszenia użytkowników mogących równie dobrze działać w dobrej wierze, zostały zbyt łatwo odrzucone jako nieuzasadnione. Właściwym podejściem jest tutaj każdorazowa indywidualna analiza przewidziana w art. 20 ust. 3, uwzględniająca wszystkie istotne okoliczności sprawy. Natomiast w kwestii nieuzasadnionych zgłoszeń należy dokonać rozróżnienia między powtarzającymi się, często zautomatyzowanymi zgłoszeniami składanymi przez podmioty lub osoby posiadające specyficzną wiedzę fachową związaną z przedmiotowymi treściami a skargami indywidualnych użytkowników, którzy często nie posiadają takiej wiedzy i nie są w stanie zrozumieć konsekwencji błędnej oceny treści jako niezgodnych z prawem. Dotyczy to w szczególności spektrum praw własności intelektualnej, ponieważ komercyjnym organizacjom branżowym i organizacjom posiadaczy praw można na podstawie art. 19 przyznać status zaufanego sygnalisty. W przypadku tych, ale także innych podmiotów, nie jest jednak jasne, czy osoby trzecie inne niż platformy internetowe mogą zwrócić się do koordynatora usług cyfrowych, jeśli zaufani sygnaliści nadużywają systemu zgłaszania i działania.

Ogólną wadą propozycji jest to, że grono zaufanych sygnalistów nie ogranicza się do niezależnych podmiotów lub grup interesu publicznego. Z punktu 46 preambuły wynika, że organy egzekwowania prawa i inne podmioty rządowe uznaje się za potencjalnych kandydatów na zaufanych sygnalistów niezgodnych z treścią, chociaż wiara w takie podmioty może nie być uzasadniona w sytuacjach, w których zagrożone są podstawowe prawa użytkowników wymagające wysokiego stopnia ochrony przed ingerencją władz rządowych.

Zalecenie w sprawie nadużywania usług: Popieramy proporcjonalne egzekwowanie warunków świadczenia usług i proporcjonalne zabezpieczenia przed nadużyciami usług. Należy jednak dodać więcej niuansów do obecnego tekstu. Platformy reprezentować spójne podejście do stosowania przedmiotowych środków, a użytkownicy nie powinni mieć do czynienia z pochopnymi zawieszaciami kont. Mamy poważne obawy co do propozycji, żeby podmioty branżowe i agencje rządowe były „zaufanymi” sygnalistami.

Prawo do anonimowości i kontroli w rękach użytkowników

W uchwałach Parlamentu Europejskiego w sprawie DSA podkreślono, że pośrednicy w usługach cyfrowych powinni umożliwiać anonimowe korzystanie z ich usług [w maksymalnym możliwym zakresie i tam, gdzie jest to technicznie możliwe](#). Projekt DSA nie promuje jednak samostanowienia informacyjnego użytkowników i nie określa trybu, w jakim platformy powinny reagować na zgłaszaną przez osoby fizyczne wolę nieujawniania swojej tożsamości. Platformy mogą nie brać pod uwagę [niszczyielskich skutków wymuszania podawania prawdziwych danych](#) takich jak nękanie członków społeczności LGBTQ+, pracowników seksualnych i ofiar przemocy domowej.

Anonimowość należy uznać za prawo użytkownika, a wszelkie odmienne warunki świadczenia usług muszą podlegać kontroli pod względem rzetelności i uczciwości.

Występują też pewne inne niedociągnięcia, które utrwalą, a nie naprawią obecny dominujący model biznesowy nadzoru polegający na przyciąganiu i zatrzymywaniu uwagi użytkowników, który tak fundamentalnie kształtuje nasze środowiska internetowe. Na przykład użytkownicy nie powinni domyślnie podlegać profilowaniu i powinni mieć [prawo do całkowitego odrzucenia rekomendacji generowanych algorytmicznie](#). Ustawa o usługach cyfrowych nie powinna pozostawać w tyle za tym standardem, w szczególności jeśli chodzi o zautomatyzowane procesy mające negatywny wpływ na użytkowników (art. 22 RODO). Zasadniczo, ustawa o usługach cyfrowych powinna dążyć do lepszej ochrony użytkowników przed profilowaniem i nadzorem cyfrowym. Dla celów reklamy cyfrowej użytkownicy powinni mieć prawo do rezygnacji z wszechobecnego profilowania, chyba że rzeczywiście wyrażą na nie zgodę. Ochrona prywatności powinna mieć charakter domyślny, a firmy powinny przestrzegać sygnałów ze strony przeglądarek o odmowie wyrażenia zgody na śledzenie i monitorowanie.

Zalecenie w sprawie anonimowego korzystania z usług: Parlament i Rada UE powinny potwierdzić informacyjne samostanowienie użytkowników. Użytkownicy powinni mieć prawo do anonimowości i powinni być uprawnieni do lepszej kontroli nad swoimi danymi i doświadczeniami online.

Ograniczanie ryzyka i egzekwowanie prawa

Problematyczny tutaj jest niekoniecznie pojedynczy przepis, lecz bardziej wzajemne oddziaływanie kilku przepisów, które stwarzają ryzyko, że platformy nie będą w stanie „utrzymać własnego stanowiska oraz otrzymywać i przekazywać informacji i pomysłów bez ingerencji władzy publicznej i bez względu na granice”. Takie wzajemne oddziaływania można najlepiej wykazać na podstawie art. 26 i 27, które nakładają obowiązki należytej staranności na bardzo duże platformy w celu przeciwdziałania systematycznemu ryzyku, w tym ryzyku dla wolności wypowiedzi (co zresztą doceniamy).

Platformy są zobowiązane do ograniczania ryzyka wynikającego z egzekwowania ich własnych warunków świadczenia usług, zgłoszeń użytkowników oraz środków umożliwiających platformom identyfikację potencjalnych niezgodnych z prawem treści. W połączeniu z przepisami dotyczącymi sankcji taki model stworzyłby silną zachętę do proaktywnego unikania występowania zagrożeń poprzez wdrożenie środków, które mogą nie być wymagane literą prawa (takich jak zautomatyzowane systemy), lecz są najbardziej opłacalnym ekonomicznie sposobem realizacji obowiązków wynikających z DSA. W tym względzie nieokreślone wymogi działania „uzasadnionego, proporcjonalnego i skutecznego” nie dają zbyt wielu wskazówek co do tego, jak platformy powinny działać w praktyce i nie gwarantują przestrzegania standardów praw człowieka oraz nie rozwiewają powiązanych z nimi obaw dotyczących tego, co jest konieczne i niezbędne w społeczeństwie demokratycznym.

Punkt 58 preambuły wyjaśnia, że środki na rzecz łagodzenia ryzyka powinny pozwalać na unikanie niepotrzebnych ograniczeń w korzystaniu z usług i powinny należycie uwzględniać potencjalne negatywne skutki w zakresie praw podstawowych usługobiorców. Kluczowe znaczenie ma uwzględnienie w sentencji aktu prawnego podstawowych i dodatkowych zabezpieczeń, które umożliwią zapobieganie naruszeniom prywatności lub wykorzystywaniu filtrów przy przesyłaniu danych. Podejście współregulacyjne w formie „wytycznych” Komisji Europejskiej w sprawie sposobów ograniczania ryzyka systematycznego na platformach internetowych (art. 27 ust. 3) nie da platformom wystarczających wskazówek co do tego, kiedy należy działać, a kiedy nie.

Następnie, projekt DSA odnosi się do szeregu sytuacji, w których rodzaj treści wymaga, żeby platformy ostrzegały organy ścigania (art. 21) lub w których platformy napotykają presję ze strony organów publicznych na usuwanie treści (art. 8). Agencjom rządowym można nawet przyznać status zaufanego sygnalisty (art. 19) dla celów wskazywania niezgodnych z prawem treści. „Lepsza zdolność organów ścigania i egzekwowania prawa do nadzorowania i zwalczania przestępstw popełnianych w Internecie” oraz ulepszone mechanizmy koordynacji ([ocena skutków](#)) niosą również ze sobą ryzyko ignorowania prawa dostępu do wymiaru sprawiedliwości przysługującego użytkownikom, których treści są usuwane lub których dane są przetwarzane przez takie organy. W propozycji ustawowej brakuje minimalnych standardów, takich jak gwarancje niezależności dla zaufanych sygnalistów, a także krajowych przepisów dotyczących zatrzymywania i poufności obowiązujących odpowiednie organy ścigania i egzekwowania prawa. W odniesieniu do sądowych lub administracyjnych nakazów działania przeciwko określonym treściom niezgodnym z prawem poruszono problematykę wymogów wynikających z krajowego prawa karnego, ale nie w stosunku do gwarancji należytego procesu wynikających z administracyjnego prawa proceduralnego.

W odniesieniu do koordynatorów usług cyfrowych (art. 38), głównych organów krajowych odpowiedzialnych za stosowanie DSA, należy zapewnić prawdziwą niezależność koordynatorów i nawiązywanie dialogu również z podmiotami innymi niż organy ścigania i egzekwowania prawa, w szczególności z grupami interesu publicznego i przedstawicielami grup zmarginalizowanych.

Zalecenie w sprawie ocen ryzyka i środków na rzecz łagodzenia ryzyka: DSA powinna wprowadzać zabezpieczenia zorientowane na prawa człowieka, które odnoszą się do inwazyjnych środków podejmowanych przez platformy w odpowiedzi na zidentyfikowane przez siebie zagrożenia lub w odpowiedzi na wnioski organów ścigania i egzekwowania prawa.

Wpływ międzynarodowy

Im więcej platform zobowiązuje się do odgrywania aktywnej roli w weryfikacji,

cenzurowaniu i zgłaszaniu tego, co użytkownicy publikują online, tym większa potrzeba zabezpieczeń *ex ante* i ochrony praw podstawowych. Obawiamy się, że projekt DSA może podążać śladami niedawnych katastrofalnych ustaw internetowych takich jak francuski projekt ustawy Avia (uznany za niezgodny z konstytucją), austriacki projekt ustawy o mowie nienawiści (obecnie podlega przeglądowi przez Komisję) czy elementy niemieckiej NetzDG (obecnie podlegają kontroli konstytucyjnej). W projektach tych ignoruje się prawa podstawowe, ponieważ przedmiotem legislacji są usługi niezależnie od miejsca siedziby odpowiednich podmiotów. Powyższe inicjatywy mają już dziesiątki [naśladowców](#) na całym świecie, w tym w krajach o znacznie mniejszym stopniu ochrony wolności wypowiedzi i praw człowieka w ogóle. Wszystkie te przepisy wymagają wyznaczenia przedstawiciela prawnego, wobec którego podejmowane będą środki egzekwowania prawa w przypadku nieprzestrzegania właściwych przepisów. Projekt DSA ma również szeroki zakres terytorialny, ponieważ platformy spoza UE, które świadczą usługi na rzecz osób w UE, muszą przestrzegać DSA i wyznaczyć takiego przedstawiciela prawnego.

Popieramy skuteczne środki nadzoru i egzekwowania prawa. Niepokoi nas jednak wpływ tych przepisów na prawa podstawowe oraz ryzyko, że platformy, w szczególności te mniejsze, przestaną oferować w UE usługi w obliczu takich wymogów, co może w ostatecznym rozrachunku osłabić dostęp użytkowników do informacji. Rozumiemy, że Komisja zamierzała wykluczyć „bardzo małych” dostawców, jak wyraźnie stwierdzono w [ocenie skutków](#). Jednakże wymagając, żeby wszyscy pośrednicy świadczący usługi na rzecz osób w UE powoływali przedstawiciela prawnego (art. 11), projekt DSA nie uwzględnia takiego wyjątku, potencjalnie z powodu błędu redakcyjnego.

Zalecenie w sprawie wpływu międzynarodowego: Ustawodawcy powinni wziąć pod uwagę potencjalne negatywne skutki dla ochrony praw podstawowych na świecie. Należy wprowadzić wyjątki dla małych i mikroplatform, które nie mają siedziby w Unii.